

W styczniu nie najlepiej



Rok 1977 nie zaczął się pod względem bezpieczeństwa pracy w naszym zakładzie najlepiej. W styczniu zanotowaliśmy bowiem więcej wypadków, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Ponieważ ambicją naszej załogi jest dalsza poprawa bezpieczeństwa pracy, i co za tym idzie, zmniejszenie ilości wypadków, trzeba codziennie dopilnowywać wielu spraw, których zaniedbanie może spowodować wypadek. Niejeden remontowiec stosując hełm ochronny uchronił się od bolesnej kontuzji i wypadku.

Wielokrotnie, zastosowane gdzie należy okulary ochronne, ratowały pracowników produkcyjnych, od zachlapania oka groźną cieczą. Stosujemy więc zgodnie z przepisami sprzęt ochrony osobistej! Pamiętajmy również, że odzież robocza i ochronna nie tylko przydać nam ma estetycznego wyglądu, ale również właściwie stosowana powinna nas w pewnych okolicznościach, chronić przed wypadkiem.

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRZYKŁADNY KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 5 (668)

20 lutego 1977 r.

Rok XXV

Listy do Redakcji

Pomoc dla sieroty

— „Znałem długoletniego pracownika Wytwórni Energetycznej naszego zakładu — Eugeniusza Kryckiego, który zmarł parę lat temu i zostawił syna Bogdana, który uczęszcza obecnie do piątej klasy szkoły podstawowej. Nie korzysta on obecnie z żadnych imprez dla dzieci organizowanych przez nasz zakład, chociaż na pewno pojechałby chętnie na kolonie w zimie lub w lecie, wziął udział w zabawie dla dzieci organizowanej przez Dział Socjalny itp.

Czy zakład powinien interesować się takim dzieckiem, jak sprawę można załatwić? Podaję celem ewentualnego wykorzystania, adres dziecka: Bogdan Krycki, ul. Mickiewicza 14, Jelenia Góra. — Kazimierz Osiecki”.

— „Odpowiadając na notatkę ob. Kazimierza Osieckiego informuję uprzejmie, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakładowego funduszu socjalnego, przedsiębiorstwo jest zobowiązane do finansowania działalności socjalnej w zakładzie, jak wczasy, kolonie, żłobki, żywienie, kultura itp. na rzecz pracowników i ich rodzin, byłych pracowników objętych zaopatrzeniem rentowym i emerytalnym oraz rodzin po pracownikach zmarłych, w wyniku wypadków przy pracy lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Z tego też rozporządzenia wynika, podział zakresu działania dla administracji zakładu pracy i dla rady zakładowej, przy czym admini-

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Konkurs na wspomnienia

Tegoroczny Dzień Chemika zapowiada się szczególnie, jako że właśnie w tym roku mija XXX rocznica powstania „Celwiskozy” i większość imprez z tej okazji planowanych, odbędzie się z początkiem czerwca.

Jak już zapowiadaliśmy Redakcja „Wspólnego Celu” będzie organizatorem wielu imprez jubileuszowych, niektóre z nich dadzą zapewne początek nowym, stałym inicjatywom naszej gazety.

Na naszych łamach chcielibyśmy jednak przede wszystkim przypomnieć i utrwalić historię pierwszych dni powstania zakładu. Temu celowi służyć będą dwa zamierzenia.

Przede wszystkim chcielibyśmy raz jeszcze spopularyzować tych pracowników, którzy byli świadkami narodzin zakładu w roku 1947. W pierwszym rzędzie chodzi o tych, którzy pracują do dzisiaj w zakładzie, kolejno sięgnijmy zapewne również po wspomnienia obecnych rencistów i emerytów.

Liczmy nie tylko na opracowania członków Komitetu Redakcyjnego, współpracowników i korespondentów, którzy spodziewamy się, że dostarczą nam ciekawych materiałów, ale zwracamy się również do wszystkich czytelników „Wspólnego Celu” napiszcie do nas o tamtych latach. Mogą to być wspomnienia własne, lub spisane wspomnienia pionierów zakładu, przypomnienia ciekawych lub historycznych dla zakładu wydarzeń, ciekawostki z przeszłości zakładu itp.

Wielkość materiału nie powinna przekraczać dwóch stron pisma lub maszynopisu. Najlepsze wspomnienia, spośród tych które zamieścimy, a spodziewamy się zamieścić wszystkie, zostaną nagrodzone. O nagrodach napiszemy wkrótce.

(Dokończenie na str. 2)

Ukończył 25 lat pracy w Celwiskozy

23 lutego br. minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

Mieczysława Komuda z Wydziału Elastonu i Kazimierz Standio z Wydziału „EL”.

Z tej okazji serdeczne życzenia dla sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatom Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



LXXXVIII Konferencja Samorządu Robotniczego w naszym zakładzie omawiała wykonanie zadań w roku 1976 i plan na rok 1977. Fot. Z. Adamski



Podstawowym surowcem w produkcji celulozy w naszym zakładzie jest drewno sosnowe i w niewielkiej ilości drewno brzoźowe, dostarczane w postaci tak zwanej papierówki i zrębków.

Pierwszy w kolejności technologicznej jest Oddział Celulozy, w którym przygotowuje się drewno, rozwarza chemicznie: gotuje celulozę, myje masę celulozową, sortuje, bieli i odwadnia gotową celulozę, również przerabia sęki.

W Oddziale Celulozy gdzie pachnie sosnowym lasem

Oddział Celulozy mieści się na kilku piętrach jednego z najwyższych budynków w naszym zakładzie. Urządzenia rozstawione tu gęsto, ale duże okna, dające wiele światła, i jasno-zielony kolor urządzeń, sprawiają wrażenie dużej przestronności. W powietrzu unosi się zapach gotowa-

nego drewna, w mniejszym stężeniu przypominający zapach lasu sosnowego w ciepły, letni dzień.

Długi transporter kieruje właśnie rolki celulozy do ustawionych przy rampie, wagonów kolejowych. Przesuwają się one rytmicznie, dopiero przy końcu transportera celulozę odbierają ludzie i układają równo w wagonach.

A więc produkcyjna idylla?

(Dokończenie na str. 2)

15 lat zakładowej ORMO

Już piętnaście lat działa w naszym zakładzie Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Wspólnie ze Strażą Przemysłową ormowcy biorą udział w zabezpieczaniu zakładowego mienia, pomagają również Milicji Obywatelskiej w naszym

mieście w utrzymywaniu ładu i porządku.

W tym miesiącu odbędzie się z okazji jubileuszu 15-lecia spotkanie ormowców z kierownictwem Zakładu.

Niewątpliwym osiągnięciem naszej ORMO, która w Jeleniej Górze należy do najlepszych, jest przeprowadzenie w ciągu piętnastolecia 22.500 godzin, w społecznej służbie dla miasta i zakładu.

I. M.

Zadania od których wykonania zależą nagrody z funduszu zakładowego

Nagrody z funduszu zakładowego za rok 1977, pracowników DZIAŁU SOCJALNEGO uzależnione zostały od pełnej realizacji planu zamierzeń socjalnych w ramach środków, planowanych na ten cel, oraz od wykorzystania miejsc noclegowych w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnowcu, w okresie sprawności technicznej Ośrodka.

DZIAŁ ZATRUDNIENIA I PŁAC zobowiązany został do opracowania miesięcznych analiz wykorzystania dyspozycyjnego funduszu płac, w stosunku do wzrostu średniej płacy i wydajności oraz bieżących analiz wykorzystania godzin radliczbowych i prawidłowości szeregowań.

STRAŻ POŻARNA przeprowadzić ma bieżące naprawy samochodów pożarniczych i motopomp, kursy doskonalące służby przeciwpożarowej Zakładowego Oddziału Samoobrony oraz w pełni ma wykonać plan szkolenia i kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego.

ZAKŁADOWY OŚRODEK INFORMATYKI ma wdrożyć system planowania i rozliczania produkcji i kosztów oraz dokonywać terminowych obliczeń, wynikających z działalności wszystkich systemów informacyjnych.

DZIAŁ BHP zobowiązany został do dopilnowania i kontroli realizacji przedsięwzięć, wynikających z planu poprawy bhp oraz wykonywania okresowych analiz stanu bhp w zakładzie.

SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONAWSTWA INWESTYCYJNEGO ma w pełni zrealizować zadania, wynikające z planu inwestycji i planu zabezpieczenia produkcji, oraz wypracować roczny dochód w wysokości 25,2 miliona zł.

Na tym kończymy cykl notatek, informujących o zadaniach, od których wykonania uzależniona zostanie wypłata nagród z funduszu zakładowego, dla załóg Wytwórni, Wydziałów i Działów.

Po pierwszym półroczu br. będziemy próbowali poinformować, jak przebiega realizacja tych zadań i jak wyglądają nadzieje na otrzymanie nagród z funduszu zakładowego.

Stanisław Kozar

Trzecia nagroda dla Z. Adamskiego

Zbigniew Adamski — zastępca redaktora naczelnego „Wspólnego Celu” w tych dniach otrzymał z Redakcji „Łowca Polskiego” dwutygodnika Związku Łowieckiego, list następującej treści:

— „Z największą przyjemnością pragnę poinformować, iż jury Konkursu Fotograficznego „Łowca Polskiego”, któremu przewodniczył inż. Włodzisław Puchalski, przyznało Panu wysoki wyróżnienie, III nagrodę, w wysokości 2.000 zł.

Gratulując sukcesu w Nowym 1977 Roku, aby Bór zawsze darzył, również w łowach z kamerą. Serdecznie pozdrawiamy — naczelną redakcję Albin Krąpski.”

Skos.

Brygady Pracy Socjalistycznej na XXX-lecie

Wiele chlubnych kart historii naszego Zakładu, zapisanych zostało realizacją cennych zobowiązań w ramach współzawodnictwa o tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. W czasie, gdy rozpoczynamy obchody XXX-lecia sztandar przechodzi Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików jest w posiadaniu naszej Załogi i świadczy, że jesteśmy w czołówce we współzawodnictwie zakładów naszej branży.

Pomyślnie wykonaliśmy zadania roku 1976 i obecnie podsumowujemy wyniki. Wiele brygad ubiegających się o tytuł BPS w stopniu srebrnym lub brązowym, podsumując swoje osiągnięcia roczne, oczekiwac będzie odznaczeń i nagród na Dzień Chemika. Przy tej okazji, jako dowód ciągłości współzawodnictwa i pełnej aktywności brygad, podejmowane są zobowiązania na I półrocze i rok 1977. Mają one równocześnie bardziej uroczysty charakter, gdyż obejmują dodatkowe zobowiązania w związku z XXX-leciem. Wśród nich nie zabraknie zobowiązań dotyczących oszczędności surowców i materiałów, odzysku i regeneracji części materiałów przeznaczonych na złom, skracania remontów i podjęcia prac w czasie wygosparowanym, czynów społecznych z konkretnymi, wyliczalnymi efektami, sprawnego wdrażania postępu technicznego, wniosków racjonalizatorskich i podnoszenia jakości produkcji. W zobowiązaniach znajduje się udział w konkursie „Zakład nasz, drugi dom” organizowanym wspólnie przez Redakcję „Wspólnego Celu” i Komisję Współzawodnictwa Pracy.

Wyniki i zobowiązania Brygad są zapewnieniem wykonania zadań roku 1977, w poważnym stopniu rzutują na utrzymanie sztandaru przechodzącego Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Zobowiązania, brygad na XXX-lecie będziemy publikowali we „Wspólnym Celu”.

JAN SPERUDA

Jan Speruda rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1954, jako ślusarz remontu maszyn w Dziale Głównego Mechanika. W latach 1957—59 odbywał służbę wojskową, po której ukończeniu powrócił do zakładu. Naprawdę był ślusarzem przy remoncie maszyn w Oddziale Włóknieni, w roku 1963 został brygadziwą ślusarza i funkcję tę pełni do dzisiaj.

Brygada Jana Sperudy pracuje bez wypadku, a brygadziwa ma już za sobą 23 lata pracy bez wypadku.

Brygada bierze udział w czynach społecznych, we współzawodnictwie pracy zdobyła już odznaki BPS wszystkich stopni i obecnie stara się o tytuł Brygady Dobrej Gospodarności.

Jan Speruda w roku 1972 otrzymał odznakę Zasłużonego Pracownika Celwiskozy, posiada Srebrną Odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej i Srebrną Honorową Odznakę Związku Zawodowego Chemików, już trzecią kadencję jest mężem zaufania w grupie związkowej a w ostatniej kadencji wybrany został również do Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych i do Rady Zakładowej.

Większość czasu po pracy Jan Speruda poświęca dla domu, gdyż dzieli obowiązki domowe z żoną, która również pracuje zawodowo.

— „Czasem — mówi Jan Speruda — wyjeżdżamy z żoną i dwoma synami na wycieczki w góry, urlopy spędzamy u moich rodziców w województwie lubelskim, którym pomagamy w pracach rolnych.

Starszy syn chętnie wyjeżdżał na kolonie do Sarbinowa, obecnie jest w szkole średniej i jeździ na obozy młodzieżowe. Teraz więc do Sarbinowa jeździ młodszy Grześ, który bardzo chwali sobie piękną tam plażę i morze.”

Tekst J. I., zdjęcie Z. A.



Wręczenie Nagrody Roku 1976, pracownikowi Wytwórni Energetycznej Stefanowi Wiateckiemu. Od lewej: Stefan Wiatecki, sekretarz KZ PZPR Jerzy Falborski, dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński.

Fot. Z. Adamski



W Oddziale Celulozy

(Dokończenie ze str. 1)

W roku 1976 wyprodukowano 96,3% celulozy I gatunku i 3,7% II gatunku. Te na ogół dobre wyniki, nie zadowalają pracowników Oddziału Celulozy, gdyż zakładano, że celulozy II gatunku powinno być tylko 2%.

Dlaczego było więcej?

Już od kilku lat droższą papierówkę zastępuje się częściowo w produkcji celulozy tańszymi zrębkami. Efekty ekonomiczne przy takiej zamianie są bezsporne, jednak pod warunkiem, że zrębki nie będą zanieczyszczone.

Tymczasem z reguły tartaki dostarczające nam zrębki, ładują je do wagonów, w których poprzednio transportowano węgiel. Ręka włożona do tak transportowanych zrębków, po chwili pokrywa się czarnym, drobnym miazem, nie więc dziwnego, że produkowana z tych zrębków biała celuloza, cała usiana jest czarnymi

„kropeczkami” miały węglowego i nie może być zaliczona do I gatunku.

Każdy wagon ze zrębkami sprawdzają: mistrz, brakarz, technolog i przedstawiciel transportu. Zdarza się, że w przypadku dużego zanieczyszczenia, zwraca się dostawcom zrębki. Jest to smutna konieczność: w styczniu br. wskutek przyjęcia do produkcji zabrudzonych zrębków, aż 80 ton celulozy zaliczonych zostało do II gatunku.

Czy zwroty zobowiązują dostawców do ładowania zrębków do odpowiednio oczyszczonych wagonów, czy też spowodują zmniejszenie dostaw?

Jeżeli nadal dostarczane będą zrębki zanieczyszczone, warto by być może zastanowić się nad ewentualnym sposobem ich oczyszczania we własnym zakresie przed wprowadzeniem do produkcji?

Co na to specjaliści w produkcji celulozy?

Dlatego apelujemy o liczny udział w naszym konkursie na wspomnienia XXX-lecia, spodziewamy się, że tym sposobem pozyskamy również nowych, stałych korespondentów.

Drugą akcją na łamach naszej gazety, która popularyzować będzie jubileusz trzydziestolecia, będzie wielki quiz pt. „XXX lat”.

W pierwszym etapie zamieszczać będziemy w gazecie kupony z pytaniami, których prawidłowe wypełnienie i przesłanie do redakcji gazety za decyduje o tym, kto zakwalifikuje się do etapu drugiego, którym będzie finał na festynie w Sosnowcu z okazji Dnia Chemika. Szczegóły i pierwsze kupony już wkrótce! Stefan Karski

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Zbigniewa Króla.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Teresy Piętkowskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1312 wystawioną dla Bronisława Herliczki.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Franciszki Szpak.

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia a przepustek do Działu Spraw Osobowych.

Ogłoszenia

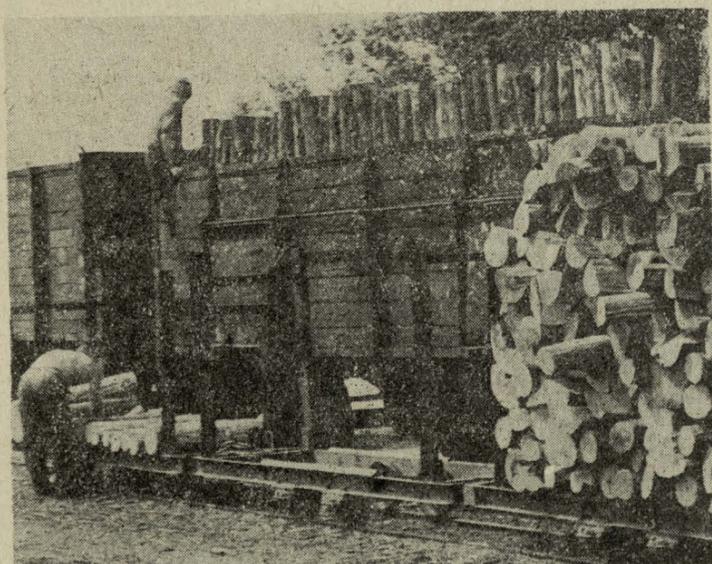
Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Romualda Semeniuka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 4667 wystawioną dla Ryszarda Wyrwińskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5147 wystawioną dla Krzysztofa Frankowskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3280 wystawioną dla Jerzego Pietrzaka.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Zbigniewa Dobrowolskiego.



Brygady transportowe ciągle jeszcze wyladowują papierówkę systemem tradycyjnym — siłą własnych rąk. Fot. archiwum



Wypadek w SOWI na gładkiej drodze

Z analizy wypadków, jakie miały miejsce w naszym zakładzie w roku 1976, wynika, że znaczna większość z nich to wypadki drobne, spowodowane zwykłą nieuwagą w czasie pracy, nicostrożnością, lekceważeniem podstawowych przepisów bezpieczeństwa.

I oto już 7 stycznia br. w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji wydarzył się wypadek podobny do tamtych, jakby można powiedzieć: na gładkiej drodze...

W tym dniu brygada ślusarzy wracała ze śniadania do warsztatu. Na śliskim dojeździe, nie posypanym piaskiem, chociaż dzień był śnieżny i mroźny, potknął się i przewrócił ślusarz naprawy sprzętu w zespole montażowym Jerzy Daneiko.

Upadek był tak nieszczęśliwy, że Jerzy Daneiko uderzył się w twarz, skaleczył i w efekcie przebywał aż 14 dni na zwolnieniu lekarskim.

W dodatku, warto powiedzieć, że to właśnie sam poszkodowany nie dopilnował w tym dniu, aby dojeżdżać do warsztatu posypać piaskiem, co należało do jego obowiązków.

Jerzy Daneiko otrzymał upomnienie na piśmie i przekonał się „na własnej skórze”, że trzeba dbać o to, aby przejścia posypywać piaskiem, kiedy jest ślisko.

Wydaje się jednak, że mimo nawet nieposypania piaskiem ścieżki, wypadek byłby nie miał miejsca, gdyby poszkodowany bardziej uważał, gdyby „patrzył pod nogi”. Można się nie dziwić, kiedy przewraca się na śliskiej drodze starszy, niedoświadczony człowiek, ale źle jest, kiedy równowagi nie potrafi utrzymać młodzieńiec sprawny i w pełni sił.

Widać więc nie najlepiej było tym razem również z uwagą i ostrożnością.

Bronisław Ralo

Tak więc sprawa zrębków stała się w Oddziale Celulozy problemem nr 1. Ale nie są one jedynym surowcem z którym są kłopoty.

Z czterech podstawowych surowców Oddział ma jedynie oszczędności w zużyciu chloru, zużywał go bowiem o 1 kg mniej na tonę produkcji celulozy, co dało 220 ton oszczędności w roku 1976. Nierytmiczna dostawa papierówki, zła jakość wapna dostarczanego przez Zakłady w Wojcieszowie, a szczególnie zahamowania w dostawach w lipcu i grudniu ub. r., znacznie pogorszyły bilans Oddziału. Z tych właśnie powodów wyprodukowano więcej niż planowano celulozy niebielonej, która jest tańsza o 2.000 zł na tonie od celulozy bielonej.

Uniknąć tych kłopotów, pokonać trudności w roku 1977, to byłaby gwarancją dobrych wyników.

A plan roku bieżącego jest taki sam jak roku 1976. Z tym, że wysiłek będzie musiał być znacznie większy, jako że planuje się w tym roku więcej dni, niż w roku ubiegłym, poświęcić na planowany postój,

dla wykonania wszystkich niezbędnych, dotychczas odkładanych na później, pilnych prac remontowych. Na dobrą, wypróbowaną załogę Oddziału Celulozy można liczyć.

Aby zapewnić jej dobre warunki, przeprowadza się właśnie w pomieszczeniach socjalnych Oddziału generalny remont, dużym nakładem sił i środków. Czy jednak, tak jak w, obecnie użytkowanej części po remoncie, sprzątanie będzie się przeprowadzało tylko raz w tygodniu? Jeżeli nie będzie pod tym względem poprawy, to trzeba przedtem zadać pytanie, czy remont robić było warto?

Aby nie kończyć tego reportażu smutnym akcentem, przypominamy, że obiekty socjalne wracają pod opiekę oddziałów produkcyjnych. Stare porzekadło ludowe mówi że „koszula bliższa ciału”. Należy się więc spodziewać, że przypominający las sosnowy, zapach płynący z produkcji celulozy, nie będzie zakłócany fetorem z brudnych szatni i zabitych deskami ubikacji.

Zbigniew Adamski

Konkurs na wspomnienia

(Dokończenie ze str. 1)

Tytuł rubryki, w której zamieszczać będziemy te wspomnienia: „To już minęło trzydzieści lat...”

We wszystkich sprawach wątpliwych, prosimy zwracać się telefonicznie lub osobiście do redakcji „Wspólnego Celu” (nr tel. 258).

W roku 1976 liczba piszących w naszej gazecie, przekroczyła 110 osób! Chcielibyśmy aby w roku 1977 było ich więcej niż 150.

Z Wytwórni, Oddziałów i Wydziałów

W ODDZIALE ALKALIZACJI

w styczniu ponownie wystąpiły trudności, spowodowane brakiem ługu sodowego. W grudniu ub. r. przysły nam z pomocą Zakłady Chemiczne w Wivowie, których dyrektor naczelny mgr inż. Miron Kossek wypożyczył naszemu zakładowi dwie cysterny do przewozu ługu.

W styczniu wskutek nierytmicznych dostaw ługu, wprowadzono pewne zmiany w procesie technologicznym: zmniejszony zapas ługu roboczego zmusił do zastosowania w produkcji alkacelulozy, ługu powrotnego.

Dostawy ługu w cysternach, powinny nadejść w lutym.

W ODDZIALE PRZYGOTOWALNI WISKOZY

partie włókniny dostarczone w styczniu były niezgodne z warunkami technicznymi, charakteryzowały się dużą niejednorodnością a szczególnie grubością i gramaturą. Ponieważ brak było zapasów, aby tę włókninę można było zastosować do filtracji wiskozy, musiano wykonać roboty, związane ze zmniejszeniem ilości płyt i

ram na poszczególnych biotniarkach, co wymagało zwiększonego wysiłku pracowników Oddziału.

W ODDZIALE BELOWACZEK

przeprowadzono próby otrzymania folii poliuretanowej, przy wykorzystaniu istniejącej maszyny i zastosowaniu jako surowca granulatu poliuretanowego.

Otrzymana folia pozwala przypuszczać, że uda się w zakładzie uruchomić produkcję folii poliuretanowej. Pracownicy Laboratorium Badawczego prowadzą badania nad ustaleniem najkorzystniejszych parametrów granulatu.

W DZIALE KONSTRUKCYJNYM

zakończono ostatnio kilka bardzo ważnych dokumentacji, m. in.: projekt suwnicy w warsztacie Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji oraz dokumentację rezerwowego napędu głównego przenośnika alkalicelulozy. W trakcie opracowania jest bardzo obszerna dokumentacja części zamiennych dla nowych suszarek.

Jadwiga Trzeciakowa

Co czytać?

„Ratigan zachowywał się nieco swobodniej niż poprzednio, ale nieustannie podkreślał szacunek jaki żywi do pułkownika Jana, oraz radość, a nawet wzruszenie, że pułkownik zechciał poświęcić mu swój czas i wyrazić zgodę na rozmowę poufną, właśnie w momencie, być może, decydującym o losach Rzeczypospolitej. Suchy, kościsty, pochylał głowę nad stoikiem, przypominając płaskiego, papierowego pajaca, którego lada podmuch może zgiąć jeszcze niżej. On, Ratigan, wyjaśniał ujmując kieliszek miękkimi kobiecymi palcami, jest wbrew rozmaitym insynuacjom i potwarzom patriotą polskim, naj-

bardziej odczuwającym niebezpieczeństwo grożące krajowi. Chciałby jeśli pułkownik pozwoli, mówić szczerze i wprost. Polska przeżywa czas zły koniunktury, częściowo przynajmniej zwinionej przez, powiedzmy niezbyt zręczne posunięcia pana marszałka Rydza i pana ministra Becka. On osobiście żywi dla obu panów ogromny szacunek, jednakże... Utknął na tym jednakże...”

Jest to wyjątek z książki pt. „Pole niczyje” Zbigniewa Safiana. Interesująca ta książka, podejmuje obrachunek polityczny i społeczny a także moralno-obyczajowy z międzywojennym dwudziestolecie.

Do wypożyczenia w związkowej bibliotece beletrystycznej.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasiłkowego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

stracja (służba pracownicza, dział socjalny) zabezpiecza środki finansowe i wykonawstwo, natomiast rada zakładowa (poprzez rady oddziałowe, koła rencistów, emerytów itp.) kwalifikuje pracowników i członków rodzin pracowniczych do korzystania z wymienionych świadczeń.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma rozpoznanie środowiska pojedynczych przypadków, w których wskazana jest interwencja opiekuńcza zakładu w odniesieniu do osieroconych rodzin po pracownikach zakładu, gdy opieka społeczna nie rozwiązuje problemu w niezbędnym wymiarze. Nieocenione staje się w tych przypadkach działanie rad oddziałowych, tych komórek zakładu, które wcześniej знаły pracownika i jego warunki rodzinne. Dlatego wnioski rad oddziałowych są bardzo skrupulatnie realizowane.

Gdyby w konkretnym, opisanym przez ob. Osieckiego przypadku, Rada Oddziałowa Wytwórni Energetycznej zwróciła się do tut. Działu Socjalnego po rozeznaniu sytuacji, z wnioskiem o udzielenie określonej pomocy — byłaby ona już udzielona.

Reasumując poruszone przez korespondenta zagadnienie, należy raz jeszcze stwierdzić, że zarówno powołane na wstępie rozporządzenie, jak i inne akty normatywne z dziedziny działalności socjalnej i opieki społecznej, nie mogą dać odpowiedzi na wszystkie kwestie. Właśnie działalność społeczna wypełnia nieuniknione luki w przepisach, którym wymykają się niektóre przypadki, tak różne i nietypowe, jak bywają losy człowieka. Powracając do opisanego przypadku informuję, że wspólnie z Radą Oddziałową, zbierzemy niezbędne dane i podejmijemy odpowiednie działania. Kierownik Działu Socjalnego — M. Myćka.”

Co z nowym aparatem?

— „Zakładowa Przychodnia Lekarska ma wprawdzie nowy aparat rentgenowski ale pracownicy zakładu musieli w tym roku stracić wiele godzin z okazji badań okresowych, gdyż aby prześwietlić się, trzeba było chodzić do miasta.

Nowy aparat nie jest jeszcze zainstalowany, nikt też nie może na razie udzielić odpowiedzi na pytanie, kiedy będzie on czynny? Stąd wynika też pytanie, dlaczego sprzedaliśmy stary aparat rentgenowski, skoro mogli jeszcze służyć, do czasu uruchomienia nowego? Ponieważ krąży pogłoski, że nowy aparat nadal nie będzie czynny, proszę o wyjaśnienie sprawy w gazecie.

Podobno zamierza się również w przyszłości przeprowadzać prześwietlenia w mieście, przywrotnie albo w Spółdzielni „Vita”? Mieczysław Kowalski”.

— „Fakty podane w notatce są nieścisłe. Nowy aparat Rtg został zamontowany we wrześniu 1976 roku i od tego czasu są wykonywane wszystkie prześwietlenia i zdjęcia diagnostyczne. Poprzedni aparat był zużyty, nie odpowiadający współczesnym wymaganiom. Prześwietlenia do badań profilaktycznych, ze względu na ochronę ludności przed nadmiernym promieniowaniem, wykonuje się specjalnym urządzeniem tzw. aparatem małoobrazkowym. W br. prześwietlenia profilaktyczne będą przeprowadzane na terenie Zakładu zamówionym już ambulansem.

Korzystając z „udzielnego mi głosu” proszę wszystkich pacjentów którzy pobierają zastrzyki w gabinecie zabiegowym naszej Przychodni, aby przychodzili na zabiegi NIE W UBRA NIACH ROBOCZYCH.

Zabrudzonym ubraniem można spowodować powstawanie ropni i zakażeń w miejscu wkłucia. Wina w tym przypadku nie leży oczywiście w braku umiejętności pielęgniarek lub w niewłaściwie przygotowanym sprzęcie.

Warto więc o tym pamiętać i nie traktować uwag pielęgniarek, jako osobistego przytyku. Kierownik Przychodni Przykładowej — Zuzanna Bałuta, lekarz internista.—”

Sala już jest...

— „Nawiązując do notatki Pracowników Wydziału Mechanicznego i Pomiarowego mogę z przyjemnością zakomunikować, że udało się nam doprowadzić do zawarcia umowy z Dyrekcją Szkoły nr 4, umożliwiającej pracownikom naszego zakładu korzystanie z sali gimnastycznej i innych urządzeń sportowych tej Szkoły. Zajęcia takie jak: siatkówka, koszykówka, piłka ręczna i gimnastyka, odbywać się będą pod kierunkiem instruktora WF cztery razy w tygodniu, w tym w sobotę i niedzielę. Amatorom czynnej rekreacji wypadła życzyć przyjemnej i korzystnej dla zdrowia rozrywki. Kierownik Działu Socjalnego M. Myćka.—”

NASI KORESPONDENCI PISZA

Nieodpowiednie warunki pracy

— „W jakich warunkach nie powinno się rozładowywać cystern z kwasem siarkowym? — Taki temat chcę zaproponować zakładowym filmowcom do filmu z zakresu bhp. Można by zaś taki film nakręcić w naszym zakładzie, oby jego opublikowanie przyniosło jednak poprawę aktualnych warunków pracy na tym odcinku!

Nie ma poprawy

— „Swego czasu miał miejsce w Oddziale Stacji Kwasów wypadek przy pracy: pracownik przenosząc worek z siarczanem cynku kontuzjowany został w nogę kawałkiem zbrzydlonego siarczanu, który wypadł po rozerwaniu się worka.

„przepychaniem” cystern, poważnym mankamentem jest pomost do rozładunku, który był wtedy odpowiedni, kiedy przebiegał po nim jeden kolektor, lecz nie obecnie, kiedy są dwa kolektory a pomost wskutek tego jest bardzo wąski. Trzeba więc po nim chodzić „bokiem”, dobrze się nagimnastykować żeby dopasować tuleje, sztucer no i dobrze i szczerze skrócić do śrubami. A przy tym oświetlenie pada tylko na końcu cystern a nie na środek, gdzie podłączamy sztucer i powietrze. Czas najwyższy aby ten stan poprawić dla bezpieczeństwa naszej pracy. Pracownik Oddziału.—

Nie wiem czy w tej sprawie coś robiono, ale faktem jest, że w Oddziale nic się nie zmieniło. Dalej otrzymujemy twarde siarczan w zamkniętych workach, które pękają w rękach i grożą wypadkiem. Są również trudności z dozowaniem, gdyż trzeba zbrzydlony siarczan rozbić łomem lub kilofem. Siarczan cynku otrzymujemy od dwóch dostawców w workach papierowych, jeden jest syplki, drugi zbrzydlony. Może by więc sprowadzać ten lepszy, syplki?

(4) MISTRZ NIETYPOWY

O planach i marzeniach na rok 1977

— Jak zaczął się rok 1977? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do Krzysztofa Paula, z którym poznaliśmy już Czytelników „Wspólnego Celu” w trzech krótkich informacjach, zamieszczonych w ubiegłym roku pod stałym tytułem „Mistrz nietypowy”.



— „Myślę — powiedział mistrz w Oddziale Przygotowań Wiskozy — że ten rok będzie nieco inny niż dotychczasowe, zwłaszcza że zaczął się on już inaczej niż tamte lata...

Zmiana „A” której pracą kieruje, zarówno 31 grudnia jak i 1 stycznia pracowała rano. W tej sytuacji musiałem zrezygnować z zabawy sylwestrowej, aby o szóstej rano być całkowicie sprawny, na stanowisku pracy.

Planów na rok 1977 mam wiele, niektóre znajdują się w sferze marzeń... Chciałbym mieć własne, samodzielne mieszkanie... Zamierzam podjąć studia zaoczne, już w wolnych chwilach samodzielnie przyswajam sobie wiadomości z matematyki i fizyki, ale wiem, że nie będzie to sprawa prosta.

Przepisy mówią, że prawo do studiów wyższych, zaocznych, mają pracownicy którzy przepracowali co najmniej dwa lata w zakładzie. Aby lepiej niż dotychczas uczestniczyć w życiu zakładu, poznać jego organizację, zadania i trudności, chciałbym

więcej czasu poświęcić na pracę społeczno-polityczną...

Będę się starał aby swoim postępowaniem nie zawieść zaufania towarzyszy, którzy zarekomendowali mnie i poparli moją kandydaturę na członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Będę starał się w okresie kandydackim zdać egzamin dojrzałości politycznej.—

Notowała Jadwiga Trzeciakowa

Na cele kulturalne

Lepiej niż w latach ubiegłych, zapowiada się działalność Komisji Kulturalno-Oświatowej Rady Zakładowej, ze względu na to, że Konferencja Samorządu Robotniczego przyznała na rok 1977 kwotę 140.000 zł na cele kulturalne, która w pełni powinna zaspokoić potrzeby w tym zakresie.

Fundusze te będą przeznaczone na dopłaty do biletów na imprezy estradowe, spektakle teatralne, koncerty symfoniczne oraz na organizację własnych imprez, jak „Cele — wieczorki” i inne imprezy ogólnozakładowe, jak np. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet itp.

Pewną część funduszu Komisja Kul-

turalno-Oświatowa ma zamiar przeznaczyć na działalność w Domu Chemika. Próby zorganizowania życia kulturalno-oświatowego w naszym hotelu robotniczym, były już podejmowane parokrotnie, ostatnio jednak nic się tam nie dzieje, chociaż z wypowiedzi zainteresowanych wynikało i wynika, że tę działalność trzeba koniecznie podjąć.

Komisja Kulturalno-Oświatowa liczy na pomoc mieszkańców Domu Chemika i ich radę, jakie imprezy należałoby wprowadzić.

Oczekuje się listów zainteresowanych w tej sprawie do redakcji „Wspólnego Celu” i Rozgłośni Zakładowej. Każdy pomysł będzie trokrotnie rozpatrzony a najlepsze propozycje Komisja Kulturalno-Oświatowa obiecuje nawet nagrodzić.

Andrzej Grzelak

na nad Zatoką Koryńską, już w czasach starożytnych znana była ze źródeł mineralnych. Z jednej strony piękne góry, z drugiej morze, w mieście liczne hotele, restauracje, nocne kluby, ale przede wszystkim piękna nadmorska promenada i dużo terenów spacerowych, dużo zieleni: cyprysy, palmy i drzewa eukaliptusowe. W sklepach dają się zauważyć przede wszystkim bardzo wysokie ceny.

WRAŻENIA Z WYCIEZKI DO GRECJI

Etap pierwszy - Loutraki

Na plaży zamiast piasku małe kamyczki, woda morską mocno zasolona, ale za to bardzo czysta, przezroczysta. Kwiecień to początek sezonu, stąd na plaży pustki, mimo że temperatura wody w granicach 22—23° przy temperaturze powietrza 30°. Dla tubylców jednak zimno. W Grecji prawdziwe lato dopiero w sierpniu, kiedy temperatura sięga 45 a nawet 50°.

Spędziliśmy w Loutracie dziewięć dni, korzystając ze słońca i wody.

W numerze 3 „Wspólnego Celu” zapoznaliśmy ogólnie naszych czytelników z wszystkimi miejscami wczasowymi, które poleca nam w tym roku Dział Socjalny. Łącznie planuje się, że na wczasy te wyjedzie 1552 pracowników zakładu i członków ich rodzin.

Jak zawsze najwięcej — 719 osób wyjedzie do Ustki, gdzie nasz stary, wysłużony już ośrodek campingowy, cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Pierwszy turnus w Ustce zaczyna się 3 czerwca, dziewiąty i zarazem ostatni 14 września br.

W kolejnych numerach naszej gazety będziemy starali się zapoznać pracowników zakładu z wszystkimi, ciekawymi propozycjami urlopowymi roku 1977.

Mikuszewo - u ujścia Wisły

MIKUSZEWO to duża wieś i nadmorskie letnisko, leżące u ujścia Wisły do Zatoki Gdańskiej, gdzie Dział Socjalny proponuje nam w tym roku wczasy campingowe.

Do dyspozycji będziemy mieli jeden, czteroosobowy domek w Ośrodku Wczasowym „Zrembu”, z którego będzie można korzystać na sześciu kolejnych turnusach. Koszt pobytu według stawek Funduszu Wczasów Pracowniczych. Dojazd do Mikuszewa pociągami do Gdańska, a stąd następnie autobusem PKS linią prowadzącą do Krynicy Morskiej.

Własnym samochodem do Gdańska i następnie przez Sobieszewo i Świńbno promem albo do Pruszcza Gdańskiego drogą na Nowy Dwór przez most na Wiśle, Żuławy i Przemysław.

Mikuszewo jest pięknie położone u podnóża wału wydymowego, wśród sosnowych lasów, na prawym brzegu przekopu — Wisły wykonanego w latach 1899 — 1896, dla skrócenia koryta rzeki.

Z wysokiej, 34 m npm wydmy, rozciąga się wspaniały widok na okolicę. Nad Zatoką Gdańską piękna, szeroka, piaszczysta plaża, doskonale miejsce do kąpiei i plażowania, a jak twierdzą wtajemniczeni, rankiem można znaleźć tu nawet duże kawałki bursztynu. Z Mikuszewa można organizować ciekawe wycieczki.

Idąc piękną plażą w stronę wschodnią, dochodzi się do sąsiedniej wsi letniskowej Jantar, tak nazwanej, od staropolskiej nazwy bursztynu, powrót autobusem PKS.

Blższą wycieczką w stronę zachodnią zaprowadzi nas do Przekopu, skąd można przepłynąć się promem na drugą stronę, gdzie znajduje się duża wieś Świńbno, z portem rybackim u ujścia Wisły. Rozciąga się stąd piękny widok na przekop Wisły. Ze Świńbna kursują gdańskie, miejskie autobusy do Sobieszewa, nadmorskiego letniska z piękną plażą i lasami sosnowymi. Na tzw. Martwej Wiśle przystań pasażerskiej żeglugi gdańskiej. Obok Sobieszewa wieś rybacka Górki Wschodnie na prawym brzegu Wisły Śmiałej. Na północ znany rezerwat Raj Ptasi, siedliska ptactwa wodnego i błotnego.

Będąc tutaj na wczasach, warto również zorganizować wycieczkę do Gdańska: dokąd autobusy odjeżdżają ze wspomnianego już Sobieszewa.

O zabytkach Gdańska można by pisać wiele, ograniczyć się tylko do podania najważniejszych, wartych koniecznie zwiedzenia w czasie wycieczki w tym mieście portowym.

Warto więc zobaczyć Główne Miasto z renesansowymi bramami, żuraw z XV w., zabytkowe kościoły, ratusz, Dwór Artusa i in.

Na Starym Mieście ciekawe stare kamieniczki i kościoły, na Starym Przedmieściu gotyckie fortyfikacje, stare baszty i kościoły. Zresztą Gdańsk najlepiej zwiedzać z przewodnikiem.

Tak więc planując tegoroczny urlop, wzięcie również pod uwagę ewentualny wyjazd do Mikuszewa, które serdecznie wczasowiczów zaprasza!

Zdzisław Rzeźniowiecki

Realizując uchwałę KSR

LVXXVII Konferencja Samorządu Robotniczego, która odbyła się w wrześniu ub. roku zajmowała się sprawami, które żywo interesowały każdego pracownika naszego zakładu. Odpowiadając na list Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i CRZZ, podjęto m. in. uchwałę zobowiązującą Dyрекcję do zwiększenia produkcji rynkowej w tym roku i latach następnych oraz opracowanie programu zorganizowania uprawy wazryw i hodowli trzody chlewnej.

Szczególnie trudna do podjęcia wydawała się sprawa podjęcia hodowli trzody chlewnej, chociaż pamiętamy, że w przeszłości, w okresie kiedy w naszym Zakładzie działał tak zwany Oddział Zoopatrzenia Robotniczego, prowadziliśmy własne gospodarstwo rolne.

Tym razem wybrano jednak inną drogę dla zwiększenia produkcji trzody chlewnej.

Zakład postanowił zawierać umowy

kooperacyjne na tucz trzody z tymi pracownikami którzy mieszkają na wsi i mają takie możliwości. Zakład zobowiązuje się dostarczać hodowcom prosięta odpiatnie, nieodpiatnie 180 kg paszy treściwej oraz 600—700 kg ziemniaków dla każdej sztuki hodowlanej lub pięci ekwiwalent według obowiązujących cen hurtowych. Hodowca ponosząc wszelkie pozostałe koszty hodowli jest zobowiązany do zwrotu w maksymalnym terminie sześciu miesięcy, utuczonych sztuk trzody, o wadze 127—130 kg.

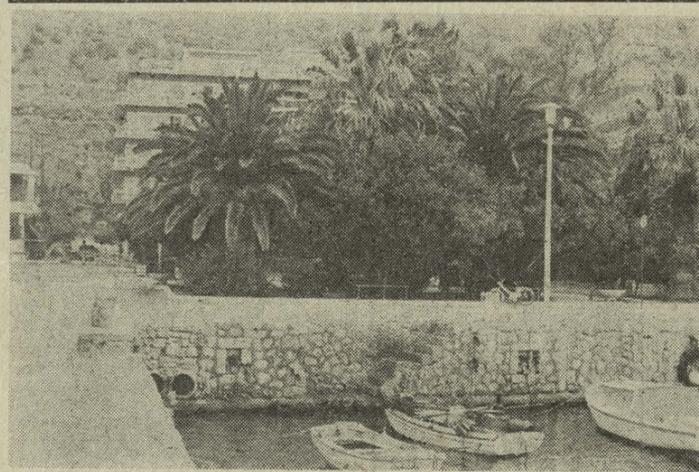
Za robociznę i poniesione koszty, po spełnieniu określonych w umowie warunków, hodowca otrzyma od zakładu wynagrodzenie 1.200 zł za sztukę trzody.

W styczniu br. zakład miał już zawarte umowy z pracownikami zakładu na hodowlę 50 sztuk, oraz umowę z hodowcą w Wojcieszycach na 300 sztuk tuczniaków.

Określono zadania na pierwsze półrocze br. dostarczenie 350 tuczniaków, w ciągu całego roku — 700 sztuk.

Jak poinformował nas główny specjalista do spraw pracowniczych mgr Marek Chwalibóg, akcja przebiega pomyślnie.

Zbigniew Adamski



Nadmorska promenada w Loutraki. Fot. E. Adamski

kiej świątyni Apollina z VI wieku przed naszą erą. Tutaj więcej turystów: przeważają Francuzi, Hiszpanie, Anglicy i Włosi, którzy kupują w sklepach pamiątki.

Byłem także nad pięknym Kanałem Koryńskim, łączącym Morze Egejskie z Morzem Jońskim, oddanym do użytku w 1893 roku, długości ponad 6 km i głębokości 9 m. Boki kanału bardzo wysokie, dochodzące do kilkudziesięciu metrów.

Edmund Adamski

ROMANTOSCI NIE OGINKI

W SPOŁECZNYM DZIAŁANIU

Fotoreporterzy zakładowi w roku 1976 dostarczyli 714 zdjęć, które w 71 foto-blyskawicach pokazywały najważniejsze wydarzenia w zakładzie. Autorami zdjęć byli: Józef Chrobak, Aleksander Skupin, Teodor Gutaj, Kazimierz Jabłoński, Szczepan Sidor, Kazimierz Wiśniewski, Michał Kasztelan, Michał Wlazło i Zbigniew Adamski.

W roku 1975 foto-gazetek było 58, zdjęć 625. zet.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W lutym br. zaskoczyła nas ciepła aura i odwilż. Jak przewiduje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, po krótkim ochłodzeniu, które nastąpi w połowie miesiąca, w trzeciej dekadzie spodziewane jest znowu ocieplenie i wzrost temperatur do plus 4—8°.

k.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Przy budynku Oddziału Elany od strony Przychodni ustawiona została przyczepa, która służy jako śmietnik.

Pomyśl dobry, zapewniający szybki wywóz śmieci, ale dekoracja zakładu wątpliwa, a przy tym przyczepa tarasuje dojazd do budynku.

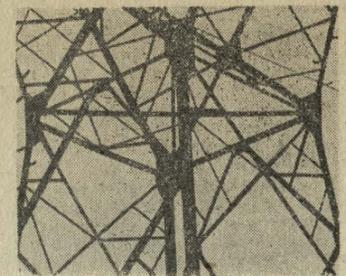
Spodziewamy się, że Kierownictwo Oddziału przypomni sobie postanowienia przepisów, które zakazują tarasowania dojazdów do budynków produkcyjnych i wyda polecenie właściwego usytuowania przyczepy.

WW.

„R” — JAK REZERWY

Kiedy wzywa się do oszczędności prądu, nie powinny ująć naszej uwagi, codzienne przypadki jego marnotrawienia, regularnie, systematycznie. Dlaczego na przykład, we wszystkich prawie szatniach, chociaż użytkowane są one w pewnych krótkich okresach, światła palą się bez przerwy całą dobę.

Proponujemy aby zainteresowani zobaczyli szatnię Oddziału Włóknieni i Przygotowań Wiskozy i ukarali winnych, na co czas najwyższy! k.



OPOWIANKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

W budynku Wytwórni Energetycznej, na pierwszym piętrze znajduje się szatnia.

Jest ona — niestety — jak większość naszych szatni — bardzo zaśmiecona a wielu pracownikom służy również jako palarnia.

A przecież wiadomo, że palenie papierosów w szatniach jest wzbronione, o czym przypomina się często pracownikom, choćby również w księżeczce, którą otrzymali niektórzy kierownicy i pracownicy dozoru, zatytułowanej „Ochrona przeciwpożarowa”.

Czas pouczyć o tym raz jeszcze pracowników.

Wis.

TWOJE PŁUCA BEZ FILTRÓW

Tym, którzy palą, przypominamy jeszcze jedno hasło z programu Studia-2: NIE NISZCZ SAMEGO SIĘBIE!

Znaczy to: nie pal!

A skoro już zacząłeś się odzwyczajać od palenia wołamy:

BĄDŹ WYTRZYMAŁY — JESTEŚMY Z TOBĄ!



WIADOMOŚCI SPORTOWE



Piłkarze MZKS rozegrali już pierwsze mecze

Piłkarze MZKS Jelenia Góra wcześniej w tym roku rozpoczęli sezon, rozgrywając pierwsze spotkania sparingowe na murawie, którą wciąż jednak nie można nazwać zieloną.

Pierwszy sparing podopieczni trenera Stanisława Zagrodnika przeprowadził na boisku przy ul. Złotniczej z zespołem drugoligowej Gwardii Warszawy, który przebywał na zgrupowaniu kondycyjno-szkoleniowym w jeleniogórskim ośrodku Zrzeszenia „Gwardia”.

Mimo, że boisko było pokryte śniegiem, gra była dość szybka i jak na początek okresu przygotowawczego stała na dobrym poziomie.

Zwyciężyli 3:2 piłkarze MZKS, do przerwy wynik 1:1, bramki dla jeleniogórczan strzelili: Delega, Benke i Kiszka.

Trener Zagrodnik wypróbował w tym meczu szesnastu zawodników, mieli więc okazję do zaprezentowania swej aktualnej formy: Należyty, Sroczyński, Jończy, Kowal, Stefańczyk, Okoń, Delega, Kiszka, Zarczyński, Rybczyński, Kocniowski, Benke, Wilk, Wawrzyński oraz nowe nabytki — Zembrak i Topolewski.

Do kadry należą jeszcze Kulawinek, Sakowicz i Stelmazak, przy czym dwaj pierwsi nie wystąpili ze względu na zajęcia w szkole, Stelmazak ze względu na niedomagania.

W tym samym dniu rozegrali również pierwszy sparing w nowym sezonie juniorzy MZKS zwyciężając 2:0 swoich rówieśników ze Śląska Wrocław.

Bramki strzelili: Ignatowicz i Szaraniec.

W kolejnym spotkaniu sparingowym piłkarze MZKS spotkali się z Błękitnymi Kielce, zespołem, który w grupie III klasy M, po rozgrywkach rundy jesiennej zajmuje ósme miejsce, mając w dorobku 12 pkt.

Boisko było jeszcze trudniejsze, gdyż śnieg był rozmokły.

Piłkarze MZKS zwyciężyli 2:1, prowadząc do przerwy 2:0.

Bramki strzelili: jedną Zembrak, druga samobójcza padła po strzale Zarczyńskiego.

W pierwszej połowie piłkarze MZKS mieli widoczną przewagę, w drugiej gra była chaotyczna, widać było zmęczenie zawodników, na co wpływ miało niewątpliwie trudne boisko.

Jeleniogórczanie grali w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Wawrzyński, Okoń — Zarczyński, Kiszka, Rybczyński — Zembrak, Benke, Kocniowski. Po przerwie Wawrzyńskiego za stąpił Charko.

Błękitni w poprzednim meczu sparingowym przegrali 0:1 z Lechią Pielchowice.

Michał Klonowicz



Na matach zapasniczych

Dobrze spisali się najmłodsi zapasnicy MZKS Jelenia Góra, którzy zdobyli najwięcej punktów w strefowych, indywidualnych mistrzostwach młodzików, w stylu klasycznym.

Zapasnicy, którzy w poszczególnych kategoriach zajęli pierwsze i drugie miejsca, zakwalifikowali się do reprezentacji okręgu, która weźmie udział w ogólnopolskim turnieju młodzików w Olsztynie.

W poszczególnych kategoriach dwa pierwsze miejsca zajęli: 48 kg — 1. Janicki Grzegorz, 2. Smoter (obydwaj MZKS), 36 kg — 1. Janicki Andrzej MZKS, 2. Krajca Baryt Boguszów, 40 kg — 1. Budziszewski Baryt, 2. Użałowicz MZKS, 44 kg — 1. Kurnyta Baryt, 2. Wiczorkiewicz MZKS, 48 kg — 1. Konopka Zagłębie, 2. Malczewski MZKS, 52 kg — 1. Boczuła, 2. Sendor (obydwaj MZKS), 56 kg — 1. Glapa MZKS, 2. Błasiński Zagłębie, 60 kg — 1. Chorzewski Baryt, 2. Sumowski Zagłębie, 65 kg — 1. Pisiura Zagłębie, 2.

Małek MZKS, 70 kg — 1. Rochnowski, 2. Wojda (obydwaj Zagłębie), 75 kg — 1. Kochanowski MZKS, 2. Małkowski Zagłębie, + 75 kg — 1. Figula, 2. Szczerbiński (obydwaj MZKS).

W punktacji drużynowej MZKS zdobył 218 pkt., Zagłębie 124 pkt., Baryt 83 pkt. Startowało 41 zawodników z 3 klubów. W punktacji województwa zwyciężyła Jelenia Góra — 218 pkt. przed Wałbrzychem 207 pkt.

Marian Kot

W strefowych mistrzostwach drugiej ligi indywidualnej w zapasach, w stylu klasycznym, które przeprowadzone zostały w Jeleniej Górze, żadnemu z zapasników MZKS nie udało się zdobyć awansu do pierwszej ligi.

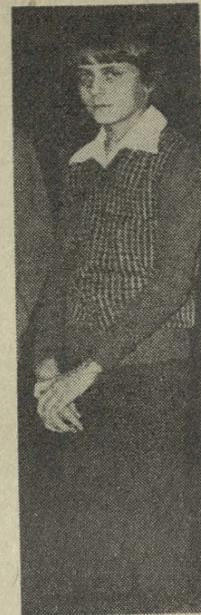
Pierwsze miejsca w poszczególnych wagach zajęli: 48 kg — Tomaszczuk Zagłębie Wałbrzych, 52 kg — Buła Bielawianka, 57 kg — Krupa, 62 kg — Janoszek obydwa z Zagłębia. 68 kg — Mucha Pafawag, 74 kg — Stelmach Zagłębie, 82 kg — Krop Pafawag, 90 kg — Żurawski Pafawag, 100 kg — Dąbrowski Zagłębie, +100 kg — Protaziuk Bielawianka.

Zawodnicy MZKS Jelenia Góra zajęli następujące miejsca: 52 kg — Mellion IV, 62 kg — Kowalski VII, 68 kg — Grzybek — III, Biernat X,

Izdebski XI, 74 kg — Mazurczak III, 90 kg — Biernat III, Złotkowski — VI.

ANDRZEJ JANICKI — zapasnik MZKS

Fot. Józef Chrobak



Wspólny Cel

WIADOMOŚCI SEKcji PZW W OLSZTYNIE

Nr 2 (237)

Luty 1977 r.

Rok XX

Władysław Chmiel prezesem Sekcji Polskiego Związku Wędkarskiego

W styczniu br. po czteroletniej kadencji odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Polskiego Związku Wędkarskiego, działającej przy naszym zakładzie. Liczy ona obecnie 135 członków, w tym 15 pracowników umysłowych.

Do najważniejszych osiągnięć w okresie sprawozdawczym 1973-76 należy zaliczyć czyny społeczne, w których brali udział członkowie Sekcji.

Wykonano więc i zamontowano w Sosnowcu dwie konstrukcje stalowe, pawilonów handlowych dla Ośrodka Wczasów Świątecznych, członkowie Sekcji brali udział w odłowach i przetrzaskach ryb do stawów zagospodarowanych przez PZW oraz transportowali narybek z ośrodków zarybieniowych i brali udział w akcji zarybiania naszych stawów.

Za prace społeczne Sekcja PZW, jako jedyna organizacja społeczna została wyróżniona przez Dyrektora Zakładu dyplomem honorowym a jej członkowie otrzymali nagrody pieniężne.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Sekcji odbył 20 posiedzeń, członkowie Sekcji zorganizowali względnie brali udział w 18 zawodach w dyscyplinach wędkarskich, 34 wycieczkach wędkarskich na różne łowiska, zorganizowano 3 obozy wędkarskie pod namiotami.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym padło wiele ciepłych słów pod adresem ustępującego Zarządu a szczególnie pod adresem prezesa Stefana Lityńskiego, kapitana sportowego Jerzego Szafranskiiego i gospodarza Henryka Augustyniaka, którzy pełnili swoje funkcje w zarządzie prawie przez 12 lat.

W skład nowego Zarządu Sekcji PZW wybrani zostali:

Władysław Chmiel — jako przewodniczący, pracownik Działu Socjalnego, Władysław Mioduszewski — jako wiceprzewodniczący, brygadzysta Wydziału Mechanicznego, Edward Gąsiorowski — jako sekretarz, pracownik komórki normowania pracy Działu

Głównego Mechanika, Henryk Augustyniak — jako kapitan sportowy, ślusarz Wydziału Remontowego, Zbigniew Adamski — jako przewodniczący komisji propagandowej, zastępca redaktora naczelnego „Wspólnego Celu”, Jan Bondaruk — jako gospodarz, spawacz w Dziale Socjalnym.

W roku 1977 zaplanowano przeprowadzić w czynie społecznym 150 godzin, zorganizowanie 10 wycieczek, w tym również na nowe łowiska, organizowanie zawodów wędkarskich, obozu i propagowanie sportu wędkarskiego na łamach naszego dodatku.

J. Sz.

Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL POLECA DZISIAJ WSPANIAŁY PRZEPIS NA PĄCZKI

1 1/2 kg mąki, 12 dkg drożdży, 1/2 l. mleka, skórka z pomarańczy, 2 łyżki cukru, 18 żółtek, 2 jajka, 1 szklankę cukru, 1/2 laski wanilii, 2 dkg migdałów słodkich, 6 sztuk migdałów gorzkich, 1 szklanka masła, 2 kieliszki rumu, 1 kieliszek esencji rumowej, konfitury, sól, smalec.

1 kg mąki najpiękniejszej przesiać, wysypać do donicy, 12 dkg drożdży rozpuścić w szklance ciepłego mleka, wlać do mąki, dodać jeszcze 1/4 l. mleka ciepłego, rozbić ciasto łyżką i postawić w ciepłym miejscu. Gdy tylko zacznie się podnosić, natychmiast wyrabiać.

Utrzeć skórkę z pomarańczy, wysypać do rondelka, dać 2 łyżki cukru, łyżkę wody i zagotować. 18 żółtek, 2 jajka, szklankę cukru, 1/2 laski wanilii tłuczonych, zbić do białości, wlać do ciasta i dodać: zagotowaną skórkę pomarańczową ostudzoną, 2 dkg migdałów słodkich i 6 sztuk gorzkich, obranych z łupinek i mialko utłuczonych, 2 szklanki mąki, 1 szklankę masła sklarowanego przestudzonego, 2 kieliszki rumu, 1 kieliszek esencji

rumowej, łyżeczkę soli — wszystko to wyrabiać 1 1/2 godziny. Jeżeli ciasto za rzadkie, dodać mąki, jeżeli za gęste, wlać pół szklanki mleka ciepłego. Zrównać ciasto na wierzchu tłuszczem, przykryć, gdy zacznie się podnosić, robić pączki.

Mniej więcej pół kilograma ciasta położyć na stolnicy posypanej mąką, obsypać trochę mąką i rozwałkować na grubość palca. Ciasto powinno być wolne, inaczej pączki będą twarde i dłużej się smażą. Układać na ciasto w odstępach co 7 cm jednym rzędem konfitury, najlepiej z róży lub wiśniowej, dobrze wysączone z soku, nakryć rządem brzegiem ciasta i szklanceczką wykręcać krążki. Gdyby konfitury wychodziły, zalepić ciastem. Pączki obkulać dłonią na stolnicy, kłaść na obrusie i nakryć drugim obrusem, aby nie schły. Gdy urosną podwójnie, wrzucić do rondla na gorący smalec. Skoro dobrze się zarumienią, odwracać delikatnie na drugą stronę. Wyjmować łyżką durszlakową, układać pojedynczo na półmisek, posypywać mączką cukrową z tłuczoną wanilią lub maczać w lukrze. Do smalcu włożyć pokrajany surowy kar tofel, wtedy smalec nie pali się.

ROZRYWANKI UMYŚLOWE

POD RED. J. KŁONOWICZA

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. szpital, 5. poeta amerykański, autor „Złotego Zuka”, 6. imię męskie, 7. z Adamem, 8. autor „Tajemnic Paryża”, 9. jezioro w Afryce, 11. siła, 12. gлина ogniotrwała, wypalona i skruszona.

PIONOWO:

1. ryba, 2. niedoleństwo, obojętność, 3. organizator imprez artystycznych, 4. w cyrku, 8. wyspa grecka na Morzu Egejskim, 10. często kapryśny.

Rozwiązania krzyżówki należy skła dać w redakcji do końca lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 1 i gazety:

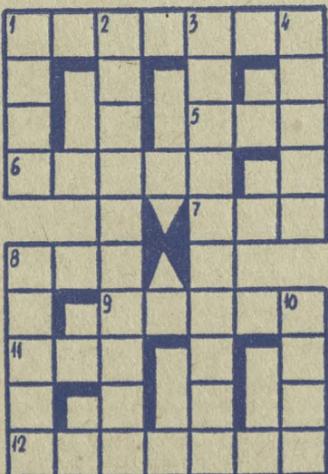
POZIOMO:

koszmar, satrapa, Romulus, teleskop, rada, znak, maskara, bakarat, arlekin, reaktor.

PIONOWO:

oset, styl, Mars, karo, sum, miła, rasa, opas, urok, udar, Etna, elka, Kama, zbór, akta, atar, Zoła, orka, Anna, ryt.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Stanisław Rudnicki.



Niedługo przyznamy „dyplom z zółtym” jednemu lub dwóm Kierownikom, na których odpowiedzi na uwagi krytyczne, najdłużej musieliśmy czekać w roku 1976.

Zwlekamy jeszcze z ostateczną decyzją, gdyż mimo iż to już luty w pełni, nie wszyscy jeszcze odrobili zaległości w odpowiedziach z roku ubiegłego, a chcielibyśmy zakończyć rok 1976, po otrzymaniu odpowiedzi na wszystkie notatki i listy czytelników i korespondentów. Słemy więc tymczasem przypomnienia i jeszcze czekamy...

Choć za na ogół można powiedzieć, że rok 1976 przyniósł dalszą poprawę w odpowiedziach na krytykę; tych którzy zdecydowanie zwlekają jest najwyższej dwóch — trzech, pozostali Kierownicy odpowiadają szybko i mądrze.

I trzeba wyraźnie podkreślić, że tył ko takie odpowiedzi pomagają nam rozwijać krytykę, wyjaśniają wszelkie niedopowiedzenia, spełniają korzystne wrażenie i przynoszą pozytywne skutki w ogólnej dyskusji na tematy zakładowe.

Nie będzie wielkim odkryciem, jeżeli powiemy, że najwięcej listów i uwag krytycznych ślą pracownicy za kład za naszym pośrednictwem pod adresem działów, które zajmują się sprawami socjalnymi załogi. Jest to chyba w miarę zrozumiałe.

ZAMIAST FELIETONIKU

Musztarda po obiedzie

Czy można ilość tych listów i uwag krytycznych zmniejszyć? Na pewno tak, przy czym chodzi nie tylko o poprawę działalności, ale przede wszystkim o bardziej troskliwe zainteresowanie się uwagami pod adresem własnej działalności. Gdy wszystko jest jasne, gdy w porę, a może nawet wcześniej, zanim stworzą się wątpliwości, Kierownik Działu potrafi podać sposoby rozwiązania pewnych spraw i naświetlić trudności i ewentualne sposoby rozwiązania pewnych

spraw, unikniemy nie tylko listów z zapytaniami i krytyką, ale również zapobiegniemy wielu narzekaniom, z których niektóre są może nawet i „na wyrost”, z braku dobrej informacji.

Najwięcej grzechów popełnił w tym zakresie w roku 1976 Dział Socjalny, który na niektóre listy z sezonu, odpowiada po sezonie, a czas wycieczkowania na odpowiedź przekroczył niekiedy 100 dni.

Specjalizuje się ten Dział również w odpowiedziach „hurtem”, na wszystkie listy, które poruszają podobne zagadnienia, przesyła nam długie elaboraty, które zważywszy na skromną objętość gazety i naszej rubryki „Listy do redakcji”, nie mogą być w pełni opublikowane, sam wreszcie zamiast wyjaśnić wątpliwości, przeprowadza pozytywne oceny swojej działalności w tych publikacjach, zamiast zostawić to swoim klientom... A wszystko znacznie po sezonie, co przypomina przysłowiową musztardę po obiedzie.

Dlatego gorąco prosimy: w roku 1977 zrobić to sprawniej i lepiej, w naszym wspólnym interesie.

Ludwik Stanisławowicz